Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KRAKÓW • LISTOPAD 1934 • ROK XIII.

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

ORGAN RĘK. ŻYD. ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: KRAKÓW, PODBRZEZIE 6

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

Organ Rękodzielników Żydowskich Zachodniej Małopolski.

„Rękodzieło i Przemysł" wychodzi raz na miesiąc. Przyjmowanie artykułów do 2-go każdego miesiąca
Zamówienia na egzemplarze przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia ręk. żyd. Kraków, Podbrzezie 6. Nr. Telefonu 161-33
Cena egzemplarza 10 gr. Ogłoszenia przyjmuje Drukarnia Fischera Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.

Kraków, listopad 1934.

O całość naszej Centr. Organizacji.

Dnia 28 października odbyło się w Warszawie posiedzenie pełnego C. K. i Egzekutywy Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce. — Co było powodem tak nagłego zwołania posiedzenia?

Powód tkwi w atakach prasy żydowskiej na całość naszej organizacji, które biorą początek w błahej na ogół sprawie okólnika Związku Izb Rzemieślniczych. — Okólnik ten opiewał, że dyspenzę na warsztat rzemieślniczy mogą otrzymać tylko rzemieślnicy po ukończeniu 30 roku życia, gdy inni muszą się poddać egzaminom. Okólnik taki nie jest żadną ustawą, ale pismem cyrkularzowem, jak setki innych, wychodzących codziennie ze Związku Rady Izb Rzemieślniczych.

Okólnik ten, jak stwierdzono na posiedzeniu C. K., nie był podpisany przez prezesa Egzekutywy p. Rassnera, który natomiast podpisał list z odpowiedzią Zw. Rady Izb Rzemieślniczych na zapytanie Białostockiej Izby Rzemieślniczej czy ten okólnik należy uważać za wiążący.

Prezes Rassner w całym pliku listów nie zauważył nawet, o co rzecz idzie, a podpisał jedynie list, w którym wyjaśnia, że okólnik Związku Izb Rzemieślniczych należy respektować i do niego się dostosować. A to wszystko narobiło takiego rejwachu i gwałtu w prasie żydowskiej, że aż potrzebnem okazało się zwołanie C. K.

Cel był jednak zupełnie inny. Ludzie stojący poza szeregami Związku Rzemieślników widzą, jak ta organizacja gwałtownie rośnie i staje się jedną z najpotężniejszych żydowskich organizacyj gospodarczych widzą, że organizacja ta idąc do wyborów kahalnych lub innych, sama zdobywa wszędzie wielką ilość mandatów oraz posłuch w ulicy żydowskiej, jednem słowem, że jest organizacją ludu żydowskiego, a to może być niebezpiecznym na przyszłość precedensem dla tych, którzy chcieliby stać w Polsce na czele żydowstwa.

I jeszcze jeden wzgląd: podczas, kiedy w innych organizacjach gospodarczych goni się tylko za osobistemi mandatami, to rzemieślnicy żydowscy jako karnie zorganizowany i uświadomiony element gospodarczy — wie do czego dąży. Dowodem tego imponujące ostatnie zebranie Centr. Związku Rzemieślników, na które przybyli przedstawiciele z całego Państwa o głodzie i chłodzie, aby radzić nad dalszemi losami swojej organizacji.

Członkowie Egzekutywy, nie chcąc utrudniać biegu dalszych spraw w Związku, postanowili wraz z prezesem Egzekutywy zrezygnować, aby inni ludzie mogli przygotować spokojną atmosferę pod przyszły Kongres rzemieślników Żydów.

Powierzono agendy Związku ludziom, którzy od kilkunastu lat pracują w ruchu rzemieślniczym i którzy mają pełne zaufanie całego ogółu rzemieślników żydowskich. Ta prowizoryczna Egzekutywa składa się z siedmiu najlepszych kolegów i na nich też spada obecnie trudny i odpowiedzialny obowiązek nietylko utrzymania tej silnej placówki żydowskich rzemieślników, ale też jej wzmocnienia.

My wszyscy musimy im pomóc, bo nie ma obecnie wśród nas żadnych różnic, żadnych rozbieżnych dróg, żadnych sporów, o czem nie wiedzą ci, którzy nas chcieli poróżnić. Nie wiedzą może o tem władze, ani całe społeczeństwo żydowskie, że rzemieślnicy żydowscy stoją uparcie i hardo przy swoim sztandarze i że nic nie zdoła ich od tego sztandaru oderwać.

M. F.

Przez gęstsze sito.

W ostatnich czasach część prasy wszczęła alarm, że rzemiosło w Polsce zostało zagrożone nowemi ograniczeniami przez znowelizowaną ustawę przemysłową, ogłoszoną w Dz. U. Nr. 40 poz. 350.

Skąd i na jakiej podstawie powstały te alarmy? Dotychczas było praktykowane, że starający się o kartę rzemieślniczą w drodze dyspenzy, wnosił podanie do urzędu Wojewódzkiego, załączając świadectwa pracy przez nikogo nie kontrolowane i najczęściej bez trudności kartę rzemieślniczą otrzymywał, bez względu na jego zdolności zawodowe.

Ujemne skutki tej pobłażliwości odczuwa dotąd rzemiosło, szczególnie małopolskie, bardzo boleśnie. Nowelizacja wprowadza w tym kierunku ograniczenia, które zostały przez rzemieślników dbających o przyszłość i rozwój rzemiosła przyjęte z pewną ulgą. Niema chyba potrzeby rozpisywania się o tem, jaką szkodę wyrządził rzemiosłu 5-cio letni okres, w którym wydawano karty rzemieślnicze bez ograniczenia, na podstawie zaświadczenia gminnego, uzyskiwanego nie zawsze na prostej drodze.

Jeżeli dziś jesteśmy świadkami tak nielojalnej i niszczącej konkurencji w różnych zawodach, to w dużej mierze winę ponosi właśnie powyższa praktyka tego okresu.

Ponieważ termin ograniczenia został sprolongowany do końca bieżącego roku, zachodziła znowu obawa, że przez ten czas może się jeszcze namnożyć cała masa nieuków, czyli t. zw. partaczy. Związek Izb Rzemieślniczych wydał przeto okólnik do wszystkich Izb Rzemieślniczych, w którym czytamy:

„Jednem z głównych zadań Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej jest troska o podniesienie poziomu rzemieślniczej oświaty zawodowej i wzmożenie produkcji rzemieślniczej. Szczególnie w tym zakresie obowiązane są Izby Rzemieślnicze współdziałać ze Związkiem Izb Rzemieślniczych. „Na czem ma polegać to współdziałanie? „Współdziałanie to powinno ujawniać się przedewszystkiem w ścisłem przestrzeganiu postanowień ustawy przemysłowej, dotyczących **warunków uzyskiwania karty rzemieślniczej i dopuszczania do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych**".

Dalej czytamy: „Ustawa przemysłowa i rozporządzenia wykonawcze przewidują wprawdzie wyjątki, lecz jest rzeczą zrozumiałą, że wyjątki nie mogą stać się zasadą".

Omawiany okólnik przestrzega Izby Rzemieślnicze przed zbytnią pobłażliwością przy wydawaniu opinji w przypadkach udzielania przez władze przemysłowe dyspenzy na podstawie artykułu 146 ustawy przemysłowej.

Po omówieniu różnych spraw, zaleca Związek Izb wojewódzkim Izbom przestrzeganie następujących dyrektyw:

„Od obowiązku okazania dowodu uzdolnienia zawodowego można zwalniać tylko w wyjątkowych wypadkach, gdyż w przeciwnym razie wyjątek stałby się regułą, pozbawiając faktycznie mocy prawnej postanowienia art. 145 ustawy przemysłowej oraz innych artykułów tejże ustawy dotyczących nauki i egzaminów rzemieślniczych". Dalej usilnie zaleca stosowanie **„szczególnej ogl̨ędności** przy zgłaszaniu wniosków władzy przemysłowej na podstawie art. 146."

Wnioski przychylne „mogłyby być wskazane przez Izbę tylko wtedy, **gdy petent przekroczył 30-ty rok życia** i gdy w sposób niewątpliwy zostanie ustalone, że petent z przyczyn zupełnie od niego niezależnych nie mógł odbyć prawidłowej nauki rzemiosła ani też złożyć egzaminu czeladniczego, że bez żadnej przerwy pracował tylko w danem rzemiośle, że posiada zasługujące na wiarę świadectwa pracy, i że wykonane przez niego **osobiście** wyroby rzemieślnicze odznaczają się dobrocią, znamionującą fachowe wykonanie".

Od siebie możemy dodać, że krakowska Izba Rzemieślnicza zawsze kierowała się tylko względami ogólnego dobra całego rzemiosła, które reprezentuje i mamy nadzieję, że w dalszych pracach tylko dobro ogółu przyświecać jej będzie. **(m. r.).**

Udział rękodzieła i drobn. przemysłu w wyborach do Izb Przem.-Handlowych.

Podczas kiedy rzemiosło ma swój samorząd gospodarczy, t. j. Izby rzemieślnicze, to zawody nie wymienione w ustawie przem. i związany z niemi drobny przemysł podporządkowane są Izbom przemysłowo-handlowym.

Art. 142 ustawy przemysłowej brzmi: „Za rzemiosło uważa się następujące rodzaje przemysłu, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym" — poczem następuje wyliczenie około 70 zawodów rzemieślniczych.

Każda praca ręczna, bez względu na rodzaj zawodu powinna być podporządkowana rzemiosłu. Tymczasem na 120 różnych zawodów — około 55 zawodów jest wyłączonych spod działania ustawy przemysłowej i od udziału w Izbie rzemieślniczej. Zawody te — chociaż typowo rzemieślnicze, przydzielone są do Izby handlowo-przemysłowej, niezależnie od rodzaju wykupionego przez nie świadectwa przemysłowego. Niema przecie wielkiej różnicy między przedsiębiorstwem krawieckiem, a bieliźniarskiem, ponieważ praca jednego i drugiego jest pracą ręczną, posiłkowaną odpowiedniemi maszynami. Podczas kiedy masarstwo podlega Izbie Rzemieślniczej, bez względu na to, jaką ilość robotników zatrudnia, to pudełkarstwo lub wytwórnia torebek, która w dużej mierze jest pracą ręczną, wchodzi w zakres zawodów nierzemieślniczych, t. zn. wolnych i podlega samorządowi gospodarczemu Izby Handlowej.

Ulgi, które rzemiosło potrafiło sobie wywalczyć tak w dziedzinie podatkowej jak i kredytowej są bardzo znaczne, ponieważ zawody podlegające Izbie Rzemieślniczej płacą 1% podatku obrotowego i korzystają z tanich kredytów rządowych, podczas gdy rękodzieło i drobny przemysł podporządkowane samorządowi gospod. Izby hadlowo-przem. płaci po dziś dzień 2½% podatku obrotowego, nie korzystając z żadnych tanich kredytów.

Są to wszystko zarządzenia krzywdzące w niesłychany sposób drobnego wytwórcę. Dodajmy do tego wysokie cła na surowce potrzebne mu dla wytwórczości z jednej strony, z drugiej zaś strony wysokie ceny kartelowe dla surowców oraz zupełny brak kredytu, a będziemy mieli przyczyny uniemożliwiające mu racjonalne prowadzenie przedsiębiorstwa.

Dotychczasowe Izby handlowo-przemysłowe mało lub nawet wcale nie miały zrozumienia dla drobnego wytwórcy, a organizacje rękodzielnicze i drobnego przemysłu, również niewiele temi sprawami się interesowały.

Jeżeli weźmiemy statystykę z b. Kongresówki i województwa warszawskiego, to zobaczymy, że Żydzi omal w 100% zajmują się drobnym przemysłem, nieinaczej przedstawia się statystyka w Małopolsce, gdzie również 80% wytwórczości drobno przemysłowej jest udziałem Żydów.

Dlatego też Żyd. organizacje rękodzielnicze są silnie zainteresowane w uzyskaniu swoich przedstawicieli z grupy drobnego przemysłu w Izbie handlowo-przemysłowej.

Zadaniem tych przedstawicieli byłaby obrona interesów drobnego przemysłu, który spowodu wysokich stawek ubezpieczeń społecznych i podatkowych, oraz konkurencyjnego importu towarów z zagranicy tudzież barjer celnych i kartelowych cen na surowce już i tak ledwo dyszy.

Niestety czynniki, które zajęły się wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej zignorowały nas mimo tłomaczeń i przedkładań z naszej strony, jak koniecznem jest zastępstwo drobnego przemysłu, grupującego się w głównej mierze w naszych organizacjach.

Zdawaćby się mogło, że nie zależy im na tak silnej i produktywnej organizacji, jaką jest Związek Woj. Rękodzieła i Drobnego przemysłu, lecz tak napewno nie jest. Tym razem spotkaliśmy się niemniej z brakiem należytego zrozumienia dla naszych spraw gospodarczych.

Uważano mianowicie za wskazane z tych czy innych względów — podzielić mandaty między kupców, wielkich przemysłowców oraz innych ludzi, bo przecie apetyty są duże, a strawy mało. Trudno nam się łudzić — wobec kolizji interesów — by ktoś z desygnowanych w ten sposób delegatów miał być rzecznikiem obrony naszych praw.

Jesteśmy zatem o jedno jeszcze doświadczenie bogatsi choć — przyznajemy — przyszło ono z tej strony, od której nie spodziewaliśmy się zawodu.

Doświadczenie to wskazuje nam jasno naszą drogę i zadanie:

Zespolenie rękodzieła i drobnego przemysłu w jedną silną i zwartą organizację i walka własnemi, takześrodkowanemi siłami o nasze prawa, o nasz autorytet, którego lekceważyć nie pozwolimy.

Co mówi p. Minister Opieki Społecznej o Ubezpieczeniach

W Ministerstwie Opieki Społecznej opracowuje się projekt reformy obowiązującego systemu ubezpieczeń społecznych, które nie zadawalają obecnie ani ubezpieczonych ani ubezpieczających. Kierownik resortu p. Minister Jerzy Paciorkowski udzielił ostatnio prasie wywiadu, oświadczając, m. in. co następuje:

Wychodzimy z założenia, że obecny system ubezpieczeniowy jest nietylko bardzo drogi, ale że nie odpowiada rzeczywistym potrzebom szerokich warstw ubezpieczonych, bowiem rozłożenie ciężarów i świadczeń nie jest dla nich korzystne. Innemi słowy mamy szukać takiego rozwiązania, aby przy możliwem obciążeniu ubezpieczonych i ich warsztatów pracy dać im świadczenia w całości dla nich korzystniejsze. Na przepracowanie projektu potrzebujemy długiego czasu a dopiero po ustaleniu chociażby jego podstawowych zasad możemy się zastanawiać nad jego walorami i błędami i uzyskać cenną opinję zainteresowanych.

Jak z powyższych słów Pana Ministra wynika, nie można się spodziewać szybkiego rozwiązania sprawy, która jak zmora ciąży na całym organiźmie gospodarczym a najboleśniej odczuwają skutki jej działania rzemieślnicy. Nie jest wcale tajemnicą, że dziś przy szalonej konkurencji spowodowanej długotrwałym kryzysem nie jeden rzemieślnik woli zrezygnować z pracy i przyjęcia większej ilości pracowników, byleby nie mieć do czynienia z Ubezpieczalnią Społeczną.

Nowela prawa przemysłowego a rzemiosło

Wprowadzona ustawą z dnia 10. III. 1934 r. (Dz. Ust. Nr. 40, poz. 350) nowela prawa przemysłowego jak wiadomo weszła w życie z dniem 16. sierpnia b.r. W związku z tem uważamy za wskazane przypomnieć sferom rzemieślniczym te ważniejsze postanowienia noweli, które dotyczą rzemiosła.

PROWADZENIE PRZEMYSŁU RZEMIEŚLNICZEGO.

Prowadzić przemysł rzemieślniczy można dopiero po uzyskaniu od władzy przemysłowej I. Instancji karty rzemieślniczej, wydanej po wykazaniu przed tą władzą posiadania zawodowego uzdolnienia do prowadzenia danego rzemiosła. Osobom rozpoczynającym prowadzenie rzemiosła nie wydaje się potwierdzenia zgłoszenia przemysłu t. zw. rubrum (art. 7. ust. 1) przed uzyskaniem przez nie karty rzemieślniczej.

Osoby prawne zgłaszające zamiar prowadzenia przemysłu rzemieślniczego, chcąc uzyskać kartę rzemieślniczą mają obowiązek nietylko wskazania zastępcy posiadającego zawodowe uzdolnienie w danym rodzaju rzemiosła, lecz **nadto mają obowiązek udowodnienia, że w skład ich zarządu wchodzą rzemieślnicy w liczbie conajmniej dwóch.**

Do samoistnego wykonywania rzemiosł, wchodzących w zakres robót budowlanych (mularstwo, ciesielstwo), **wyszczególnionych w art. 333 i 334 prawa budowlanego** (Dz. Ust. Nr. 23, poz. 202) **wymagane jest posiadanie tytułu mistrza** (majstra) **danego rodzaju rzemiosła.**

DOWÓD UZDOLNIENIA.

Za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła uważa się: 1) uprawnienie do używania tytułu mistrza (majstra) rzemieślniczego, albo 2) świadectwo ukończenia nauki danego rzemiosła wraz ze świadectwem złożenia egzaminu czeladniczego i świadectwem conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła, lub 3) świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych, albo 4) świadectwo ukończenia szkół technicznych, szkół mistrzów (majstrów), szkół sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego (ustalonych rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu) w połączeniu ze świadectwem conajmniej trzyletniej praktyki zawodowej w danem rzemiośle, albo też wreszcie 5) świadectwo złożenia egzaminu z uzdolnienia zawodowego w przedsiębiorstwach państwowych przed osobno ustanowionemi władzami egzaminacyjnemi.

DYSPENZY.

Władza przemysłowa I. instancji (w Krakowie Zarząd Miejski), zaś jeżeli chodzi o roboty budowlane wskazane w art. 333 i 334 prawa budowlanego, władza przemysłowa wojewódzka, może **na wniosek Izby Rzemieślniczej** zwalniać poszczególne osoby od obowiązku wykazania przepisanego dowodu uzdolnienia, jeżeli osoby te wykażą w inny sposób wystarczający sposób posiadanie odpowiedniego uzdolnienia zawodowego w danem rzemiośle.

Bez przychylnego wniosku izby rzemieślniczej (art. 146. ust. 1) **władza przemysłowa I. instancji nie może nikogo zwolnić od wykazania normalnego dowodu uzdolnienia w rzemiośle.** Natomiast negatywny wniosek izby rzemieślniczej nie wiąże władzy przemysłowej wojewódzkiej działającej w charakterze władzy odwoławczej.

OGRANICZENIE LICZBY RZEMIOSŁ.

Zgodnie z postanowieniem noweli grzebieniarstwo i kuchmistrzostwo zostało skreślone z listy rzemiosł, wyszczególnionych w art. 142 ust. 1. obowiązującego obecnie prawa przemysłowego.

NAUKA RZEMIOSŁA.

Cechy mają prawo postanowić, że przed niemi należy zawierać umowę o naukę w przedsiębiorstwie członka Cechu. W takim razie obie strony otrzymają odpisy umowy.

Rzemieślnicy, a w przypadkach, określonych powyżej cechy, mają odpisy umów o naukę rzemiosła przesyłać w ciągu 14-tu dni od daty zawarcia umowy Izbie Rzemieślniczej.

Minister Przemysłu i Handlu oraz Minister Opieki Społecznej mogą w miarę potrzeby, w drodze łącznie wydawanych rozporządzeń ustalać w poszczególnych rodzajach rzemiosła **organizację nauki zawodu,** oraz zasadnicze postanowienia umów o naukę.

Bezpłatne zatrudnianie uczniów rzemieślniczych jest wzbronione. Wzbronione jest również przyjmowanie przez pryncypała wynagrodzenia za naukę uczniów.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Opieki Społecznej określi rodzaje rzemiosła, w których dopuszczony będzie **wyjątek** od zakazu pobierania opłat za naukę.

EGZAMINA MISTRZOWSKIE.

Podania o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego wnosi się do Izby Rzemieślniczej, właściwej dla miejsca samoistnego wykonywania rzemiosła, lub odbycia ostatniej praktyki czeladniczej.

Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego i świadectwo (świadectwa) odbycia conajmniej trzyletniej praktyki czeladniczej, albo 2) **kartę rzemieślniczą** wraz z zaświadczeniem władzy przemysłowej I. instancji o samoistnem nieprzerwanem wykonywaniu rzemiosła w ciągu conajmniej 6-ciu lat, oraz **świadectwo szkolne z ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej,** bądź też świadectwo stwierdzające posiadanie wykształcenia, uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej lub świadectwo z ukończenia kursów dokształcających zawodowych, bądź też wreszcie **zamiast powyższych dokumentów, dowód stwierdzający uprawnienie kandydata do kształcenia terminatorów przed dniem 16. grudnia 1927 roku.**

PRAWA NABYTE.

Prawa prowadzenia rzemiosła jak również przyjmowania na naukę i kierowania praktycznem kształceniem terminatorów nabyte na podstawie przepisów dotychczasowych pozostają w mocy. **Jednak osoby fizyczne i prawne (spółki), które na zasadzie i zgodnie z poprzednio na danem terytorjum Państwa obowiązującemi przepisami ustawowemi nabyły już prawo do prowadzenia rzemiosła i nie posiadają kart rzemieślniczych w formie określonej w art. 147 ust. 2., są zobowiązane zgłosić się do władzy przemysłowej I. instancji w terminie do 1. stycznia 1935 r.** Władza przemysłowa I. instancji wyda tym rzemieślnikom karty rzemieślnicze, w formie określonej w art. 147 ust. 2. z zaznaczeniem na karcie, że wydano ją na zasadzie nabytego prawa do samoistnego prowadzenia rzemiosła danego rodzaju.

Postanowienie powyższe należy rozumieć w ten sposób, że rzemieślnik prowadzący warsztat rzemieślniczy, n. p. na podstawie karty przemysłowej wydanej z mocy b. austrjackiej ustawy przemysłowej winien

w terminie do 1. I. 1935 r. zgłosić się do Starostwa (w Krakowie do Zarządu Miejskiego) celem dokonania wymiany posiadanej karty przemysłowej na kartę rzemieślniczą. Nie zastosowanie się do niniejszego przepisu narazi takiego rzemieślnika na rygory karne z art. 126 prawa przemysłowego.

ORGANIZACJE RZEMIEŚLNICZE.

Znowelizowane prawo przemysłowe wprowadza zasadnicze zmiany w ustroju organizacyjnym rzemiosła. Największe zainteresowanie wśród sfer rzemieślniczych wywołuje część V. noweli, traktująca o rzemieślniczych związkach gospodarczych. W jakim stopniu zamierzenia przebudowy struktury organizacyjnej rzemiosła będą realizowane, trudno przewidzieć, zwłaszcza, że jeżeli chodzi o cechy, to zadania ich szczegółowe, okręg działalności, organizację wewnętrzną, prawa i obowiązki członków i t. p. określi rozporządzenie wykonawcze, które dotąd nie zostało ogłoszone. W terminie 6-ciu miesięcy od dnia wejścia w życie cyt. rozporządzenia istniejące cechy powinny przedstawić władzy przemysłowej I. instancji do zatwierdzenia nowe statuty odpowiadające przepisom znowelizowanego prawa przemysłowego i wyżej wskazanego rozporządzenia. Władza przemysłowa wojewódzka może w poszczególnych wypadkach termin ten przedłużyć o dalsze 6 miesięcy. Jeżeli cech (stowarzyszenie przemysłowe) nie przedstawi w tym terminie nowego statutu, władza przemysłowa wojewódzka rozwiąże cech.

Natomiast istniejące obecnie **związki cechów,** a na obszarze cieszyńskiej części województwa śląskiego związki stowarzyszeń przemysłowych, zrzeszających rzemieślników, **ulegają likwidacji w terminie 1-go roku.** Dobrowolną likwidację związek przeprowadza na podstawie swego statutu. Jeżeli dobrowolna likwidacja nie nastąpi, wojewódzka władza przemysłowa właściwa dla miejsca siedziby związku, przeprowadza likwidację przymusową, przy zastosowaniu postanowień statutu.

„Instruktorowie korporacyj przemysłowych" zostali zniesieni ustawą z dnia 10. marca 1934 r. Z dniem 16. sierpnia br. stracił zatem moc obowiązującą art. 134 o dotychczasowem brzmieniu i oparte na nim rozp. Rady Ministrów z dnia 26. X. 1928 r. o zakresie czynności instruktorów korporacyj przemysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 826).

Ustawy a życie gospodarcze

Nie ustawy tworzą życie, lecz życie winno tworzyć ustawy . . .

Jest to prawda, której dowodzić nie potrzebujemy i ma ona zastosowanie do wszelkich przejawów życia, a szczególnie życia gospodarczego nowoczesnych społeczeństw.

Tę prawdę w zasadzie wszyscy uznają, lecz w różny, a częstokroć bardzo swoisty sposób do pojmowania jej podchodzą.

Ustawy wszelkie, a szczególnie dotyczące życia gospodarczego winny być opracowane przez sfery gospodarcze poszczególnych gałęzi przy współudziale wybitnych prawników, a następnie uzgadniane w resortach państwowych i przedkładane ciałom ustawodawczym do rozważenia, a następnie uchwalenia.

Gdyby się tak działo, a w naszem rozumieniu tak się dziać winno, uniknęlibyśmy tych dziwolągów jakie dość często niemal we wszystkich ustawach spotykamy.

Przyczyna tych tasiemcowych artykułów w poszczególnych ustawach; przyczyna tych sprzeczności między paragrafami, wyjaśnieniami, objaśnieniami i pouczeniami do poszczególnych działów, rozdziałów i t. p. — leży w złem podejściu do opracowania tych ustaw, a szczególnie gospodarczych.

Opracowują z reguły ustawy gospodarcze ludzie dobrej woli — prawnicy-teoretycy bez współpracy z przedstawicielami życia gospodarczego, lub niekiedy z bardzo nikłym, i nie zawsze szczęśliwie dobranym elementem z życia gospodarczego. Taki stan faktyczny dla życia gospodarczego jest szkodliwy, i sprawy życiowe i logicznie proste niepotrzebnie są komplikowane, a obywatel, nieprzeciętny nawet, nigdy nie ma pewności czy, w swojej pracy gospodarczej i jej poczynaniach jest w zgodzie, czy też w rozbieżności z obowiązującą ustawą...!

Każda ustawa winna być możliwie najkrótsza, a w formie prosta i w treści zrozumiała dla przeciętnego obywatela.

Wszędzie zmierza się ku temu, aby opracowanie poszczególnych ustaw odwrócić t. j. wyjść z życia w teorję zagadnień, a nie dusić życia teorją.

Znaczy to, jak wyżej zaznaczono, że ciężar gatunkowy opracowania ustaw należy przenieść na tereny gospodarcze, a w naszych warunkach, na teren samorządów gospodarczych i ich Związków, a następnie opracowany materjał do ustaw uzgadniać w resortach państwowych i w formie ostatecznej, przedkładać do rozważania i zatwierdzenia przez ciała ustawodawcze.

Stan dotychczasowy opracowywania ustaw gospodarczych w poszczególnych Ministerstwach, jeżeli w zaraniu naszej Niepodległości może i miał pewne uzasadnienie, to już od szeregu lat ten stan stał się nawykiem niczem nieusprawiedliwionym. Gorzej nawet prace tego rodzaju w Ministerstwach dzisiaj należy uważać za nawyk, zbyt szkodliwy, gdyż spycha je z roli nadzorczej i kierowniczej, do roli raczej wykonawczej.

Ta rola wykonawcza, przy tworzeniu ustaw gospodarczych, winna być przelana na Samorządy Gospodarcze i ich Związki, a Ministerstwa winny zająć wła-

ściwe im z przeznaczenia stanowisko uzgadniająco-krytyczne i kierownicze, w ostatecznej formie zatwierdzające przedłożone im ustawy gospodarcze opracowane przez Samorządy Gospodarcze.

Samorządy Gospodarcze i ich Związki zlecone sobie prace opracowania ustaw gospodarczych przez ministerstwa skwapliwie podejmą. Rola Samorządów Gospodarczych stanie się przez to właściwą i pożyteczną.

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła z jego Związkiem na czele — bodaj, że najwięcej odczuwa trudności sprzęgnięcia z życiem gospod. rzemiosła ustaw jakie już wyszły. Związek Samorządu Gospodarczego Rzemieślniczego winien się, zdaniem naszem, podjąć pracy nad ustawami, i to bezpośrednio i pośrednio z rzemiosłem związanych a w tych i innych poczynaniach na współpracę i współdziałanie rzemieślników liczyć może i powinien.

Nic więc nie staje na przeszkodzie, żeby dotychczasowy stan odwrócić. Wyjdzie to na dobre ustawom, a głównie życiu gospodarczemu.

(Gazeta Przemysłowo Rzemieślnicza)

EMIL KRAUTWIRT,
inżynier budowy maszyn.

Nowoczesna technika w rzemiośle.

(Dokończenie).

KIEROWNICTWO HANDLOWE.

Nader ważną jest strona kupiecka zakładu rękodzielniczego, gdyż przemiana ustroju gospodarczego nie pominęła zawodu rękodzielniczego. Rękodzielnik jest niejednokrotnie tak kupcem jak i technikiem, oczywiście nie w tej mierze jak w przemyśle. Dostarczenie kapitału jest i tu poważnym problemem, jakkolwiek inwestowany kapitał w rękodziele jest w ogólności niedoceniany. Naogół zapotrzebowanie kapitału wzrasta, do czego przyczynia się ograniczenie kredytu ze strony dostawców, którzy jeśli jest udzielany — to krótkoterminowy. Często musi rzemieślnik klijentom spłatę rozdzielić na raty. Tu tkwi istota potrzeby pomocy finansowej.

Szczególnie ważną jest rachunkowość w rękodziele. Tylko rachunkowość wykaże czy zamówienie było korzystne, czy maszyna rzeczywiście została wyzyskaną, czy rynek odpowiedniemi wytworami nie jest już nasycony. W ten sposób rozwinęła się istota kalkulacji w rękodziele. Po wojnie szereg stowarzyszeń rękodzielniczych rozpoczęło badania kalkulacyjne, co doprowadziło do wydania jeszcze w r. 1925 podręcznika o zasadach rękodzielniczego obliczenia kosztów własnych [1]). Badania te trwają nadal. Niedawno ukazała się specjalna książka dla ulepszania obliczania kosztów własnych rękodzielników budowlanych [2]). Stosować tu należy szereg rozpowszechnionych druków, podkładów, narzędzi, materjałów, wypłat, poprawek kalkulacji, magazynowanie strat, terminarze itd.

Stosowanie buchalterji nie jest dla rękodzielnika łatwą rzeczą, jakkolwiek nieraz dla celów podatkowych musi ją, w przepisany przez władze sposób, prowadzić.

Bardzo polecić należałoby stowarzyszeniom rękodzielniczym prowadzenie statystyki ruchu rękodzieła.

Dziś rękodzielnik musi dbać także o swą reklamę, druki, listy itd. Forma przeto zakładu rękodzielniczego musi podążać za reklamą handlową.

Najsilniejszem jednak dziś zagadnieniem jest usunięcie kryzysu w własnych szeregach przez dostarczenie pracy; chodzi tu głównie o gospodarcze problemy, co dziś przy tak silnej etatyzacji, oraz przy systemach dostarczania zamówień stawia szczególnie rękodzielnika żydowskiego w trudniejszem jeszcze położeniu.

[1]) K. Rössle: Die Grundzüge der Handwerklichen Selbstkostenberechnung, Karlsruhe, 1925.

[2]) E. Hotz: Kostenberechnung durch Bauforschungen, Berlin, 1932.

RĘKODZIEŁO A PRZEMYSŁ.

Widzimy przeto, że rękodzieło nie pozostaje wtyle w swym technicznym i handlowym zakresie, jak niejednokrotnie sądzą. Rękodzieło może być poważnym odbiorcą przemysłu, skoro przemysł stosuje się do jego potrzeb. Rzemiosło jest ciągłym odbiorcą znacznych ilości surowców i półproduktów.

Prócz czystych interesów jakie wiążą rękodzieło z przemysłem, zachodzą jeszcze innego rodzaju związki, a przedewszystkiem ustawiczna wymiana ludzi. I tak jak w czasach pomyślnej konjunktury przemysł zabierał wiele sił roboczych ze sfer wolnego rzemiosła i wszeregowywał ich w system fabryczny, — tak dziś odbywa się odwrotny proces. Wielu rzemieślników, a szczególnie nowoczesnych monterów, elektrotechników obeznanych z wszelkimi dziedzinami swej specjalności — nie widząc w fabrykach swego bytu, usamodzielniają się i jako majstrowie wykorzystywują swe doświadczenie.

INŻYNIER A RĘKODZIELNIK.

Łatwo poznać ścisły związek między czynnością inżyniera a zadaniami rzemieślnika. W rzeczywistości szereg zakładów rękodzielniczych znajduje się w rękach inżynierów. Chodzi tu najczęściej o synów majstrów. Częściej jednak znajduje się inżynier jako doradca rzemieślnika. Szczególnego znaczenia jest zatrudnianie inżyniera obeznanego z potrzebami pewnych gałęzi rękodzielniczych, jako konstruktora w fabrykach produkujących maszyny i narzędzia dla rzemieślników.

Czynność inżyniera doświadczonego w rękodziele przyniesie obustronne korzyści, tak przemysłowi wytwórczemu, jak i rękodzielnikom.

Rękodzieło i przemysł nie śmią się ścigać, muszą wspólnie pracować i uzupełniać się.

Szczególnym obowiązkiem inżyniera z powodu jego ścisłego związku z praktyką, winno być pośrednictwo między wielkim przemysłem a rękodziełem, a przez spełnienie tej misji dobrze się zasłuży rozwojowi gospodarstwa społecznego.

W Krakowie, w październiku 1934.

Ze Związku Kredytowego.

Zapoczątkowana w zeszłym roku sanacja Związku Kredytowego — jedynej bankowej instytucji krakowskiego żydowskiego rzemiosła — wprowadziła tę tak niezbędną instytucję kredytową na nowe tory.

Jeszcze rok temu stało przed rzemieślnikami krakowskimi zagadnienie egzystencji tej instytucji w całej ostrości: Chodziło o to czy wolno dopuścić, aby instytucja, **na utrzymanie której członkowie łożyli wielkie ofiary w rozumieniu ważnych i życiowych zadań, jakie spełnia wobec warsztatów rzemieślniczych**, skutkiem nieodpowiedzialnej i karygodnej działalności poprzedniego dyrektora — upadła, niwecząc wielkie kapitały, zebrane wśród rzemieślników, — czy też dźwignąć tę instytucję.

Obecne władze spółdzielni zdawały sobie sprawę z ważności tego zagadnienia, rozumiały, że chodzi o byt setek warsztatów i egzystencyj, nie zapoznały też ogromnych trudności, z jakiemi związane jest dzieło ratowania Związku Kredytowego i podjęły się tego zadania w przeświadczeniu, że ogół członków żywo zareaguje na tę doniosłą pracę. Obecnie, po roku sanacji naszej spółdzielni, możemy śmiało powiedzieć, że krakowskie żydowskie społeczeństwo rzemieślnicze nie zawiodło pokładanych nadziei. Związek Kredytowy żyje, krzepnie i tworzy sobie podwaliny pod trwałą egzystencję.

Najważniejzą pracą dla utrwalenia bytu naszego banku było: skończyć z deficytową gospodarką, zrównoważyć budżet spółdzielni, zerwać z skandaliczną praktyką pokrywania deficytów ciężko gromadzonemi udziałami.

Najważniejszą pracą dla utrwalenia bytu naszego stencji, była gospodarka deficytowa spółdzielni. W czasach kiedy rzemieślnikom działo się nienajgorzej, kiedy w innych miastach spółdzielnie kredytowe pięknie się rozwijały i gromadziły swe własne kapitały, kiedy nasza spółdzielnia miała do dyspozycji setki tysięcy złotych i olbrzymie źródła dochodów w inkasie — bank nasz zamykał swe bilanse deficytami, które sięgały kilkunastu tysięcy złotych rocznie.

Obecne władze spółdzielni — po kilku miesiącach sanacji — mimo znacznego uszczuplenia kapitałów i źródeł dochodów w porównaniu z latami konjunktury gospodarczej — doprowadziły po raz pierwszy w dziejach związku, gospodarkę spółdzielni do równowagi, kończąc z przestępczą metodą żerowania na powierzonych przez członków udziałach.

Drugiem podstawowem zadaniem, jakie sobie obecne władze spółdzielni postawiły, było skończyć z stęchłą atmosferą biurokratyzmu, jaka się w naszej spółdzielni zagnieździła. Zarząd spółdzielni wyszedł z założenia, że jeżeli bank nasz chce zdobyć zaufanie swych członków, to członkowie muszą czuć, że to jest ich własna instytucja, że udzielany im kredyt nie jest jakiemś dobrodziejstwem czy łaską dyrektora, że jeżeli członek ma ponieść ofiary dla swego banku, to świadczenia ze strony banku może traktować jako swe prawo. Ten szczery demokratyzm ze strony władz spółdzielni spowodował, że członkowie spółdzielni traktują Związek Kredytowy jako swoją własną instytucję, za którą są na równi z wybranem przez siebie kierownictwem współodpowiedzialni. Wzrost zaufania członków do spółdzielni spowodował, że członkowie wywiązują się ze swych obowiązków bez zarzutu, co zostało również podniesione przez inspektora Związku Rewizyjnego podczas ostatniej rewizji.

Ta zmiana atmosfery i gospodarki spowodowała wzrost zaufania do naszego banku nietylko u członków, ale u szerokich sfer kupców, którzy powierzają nam swoje inkaso. Mimo znacznego zmniejszenia się obrotu wekslowego w ogólnem życiu gospodarczem — nasz dział inkasowy coraz bardziej się rozwija. Wysiłki władz spółdzielni w kierunku zdobycia klijentów inkasowych wśród poważnych firm zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Spółdzielnia nasza zdobyła sobie wśród sfer kupieckich dobre imię przez swe skrupulatne i szybkie załatwianie zleceń inkasowych.

Mimo szczupłych kapitałów, jakiemi spółdzielnia rozporządza, stale zasilamy kredytem kilkaset warsztatów rzemieślniczych, dla których inne źródła kredytu są niedostępne.

Zapotrzebowanie kredytów coraz bardziej jednak wzrasta; starzy członkowie, którzy dotąd biernie odnosili się do życia spółdzielni, wykazują obecnie żywsze zainteresowanie jej losami. Nowi członkowie licznie przybywają, i tem samem ujawnia się potrzeba większych środków obrotowych.

Musimy sobie zdać sprawę, że w zdobywaniu nowych kapitałów jesteśmy zdani na własne siły. Zapowiadana pomoc państwa dla rękodzieła — okazała się iluzją. Stawia się rzemieślnikom i ich instytucjom kredytowym takie warunki, które wręcz uniemożliwiają korzystanie z kredytu państwowego — notabene — nie taniego. Musimy z ubolewaniem stwierdzić, że rząd dotychczas nic nie zrobił, aby nam przyjść z pomocą kredytową. Mówi się dużo, że rzemiosło jest podporą państwa, że w interesie państwa leży stworzenie silnego i zdrowego elementu rzemieślniczego, ale kiedy rękodzielnicy kołatają o słusznie im należny kredyt państwowy — instytucje rozdzielcze tworzą barjerę dla tego kredytu. Dlatego też musimy sami o potrzebne kapitały się wystarać. Bank nasz dowiódł swej siły żywotnej, — obecnie musimy starać się o atrakcję nowych kapitałów. Członkowie nasi przez wpłacanie nowych udziałów, przez normalne wpłacanie rat na „fundusz sanacyjny" i werbowanie nowych deklarantów, — stworzyli pokaźne kapitały; dalszym etapem w zwiększaniu kapitału obrotowego musi być szeroka **kampanja** za składaniem do kas naszego banku wkładów oszczędnościowych.

Zamiast składać swe oszczędności w innych kasach czy bankach, z których rzemieślnicy nie mają żadnych korzyści — zamiast nieproduktywnie ciułać pieniądze odłożone na „czarną godzinę" w szufladach czy innych niezabezpieczonych skrytkach, — należy swe oszczędności składać w kasie naszej spółdzielni. Przez to, prócz dobrze spełnionego obowiązku wobec brata-rękodzielnika, ochronicie tylko swój własny interes; oprocentowanie jest u nas największe, a bezpieczeństwo wkładu nie wzbudza żadnej wątpliwości, czegośmy dowiedli naszą 10-letnią działalnością. Nie chodzi tu o „wielkie oszczędności", bowiem takich nikt z rękodzielników obecnie nie posiada. Każdy, zbyteczny chwilowo grosz — oddany do kasy, przynosi podwójny pożytek: zwiększa nasz kapitał obrotowy i tworzy oszczędność wkładkowcy, którą w razie potrzeby może w każdej chwili z narosłemi odsetkami podjąć.

Rzemieślnicy krakowscy bank swój podnieśli niemal z ruiny, rzemieślnicy krakowscy mogą być dumni ze swego dzieła i dlatego jesteśmy pewni, że kampanja werbowania wkładów zatoczy szerokie kręgi i na tym **terenie odniesie spodziewany sukces.** **(—) ZET.**

Wybór Władz Izby Rzem. w Krakowie

Na zebraniu radców Izby Rzemieślniczej w dniu 23 sierpnia r. b. wybrano Zarząd w składzie następującym:

Prezes — Dr. Jahoda-Żółtowski Robert, mistrz introligatorski z Krakowa. **Wiceprezes: Antoni Jarosz,** mistrz kapeluszniczy z Krakowa. Członkowie: **Andrzej Moliński,** mistrz piekarski z Żywca, **Potępa Józef,** mistrz kowalski z Tarnowa, **Steiner Izrael** mistrz kuśnierski z Krakowa.

Do Rady Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie zostali wybrani: Prezes Izby Dr. Jahoda-Żółtowski i Wiceprezes Izby Antoni Jarosz.

Nowowybranemu Zarządowi życzymy owocnej pracy dla dobra całego rzemiosła i spodziewamy się, że w tym składzie wywiąże się z ciężkiego zadania i obowiązku, jakie wziął na siebie.

Nowe władze Stowarzyszenia ręk. żyd. w Krakowie.

Doroczne Walne Zgromadzenie odbyte w dniu 29. lipca 1934 wyłoniło z pośród siebie następujące Władze Stowarzyszenia:

1) **Prezydjum:**

Prezes p. Jakób Salomon Goldschmied, Wiceprezesi: p. Henryk Leder i p. Maurycy Grünberg, Sekretarz: p. Wilhelm Heuberger, Skarbnik: p. Dawid Scheinowitz.

2) **Wydział:**

1) p. Botwin Ignacy, 2) p. Budin Abraham, 3) p. Birner Lieber, 4) p. Celnik Maks, 5) p. Goldfarb Maurycy, 6) p. Grobler Samuel, 7) p. Kandel Jakób, 8) p. Kirstein Dawid, 9) p. Neumark Judka, 10) p. Süsser Izaak, 11) p. Steiner Markus, 12) p. Steiner Izrael.

3) **Zastępcy:**

1) p. Grünwald Jakób, 2) p. Lieberman Mojżesz, 3) p. Moneta Natan, 4) p. Rubinstein Dawid, 5) p. Rosenberg Schulim, 6) p. Warowicz Bernard.

4) **Komisja Kontrolująca:**

1) p. Braw Mozes, 2) p. Beer Jakób, 3) p. Figatner Samuel.

5) **Sąd Polubowny:**

1) p. Steinberg Joachim II. 2) p. Ehrlich Kalman, 3) p. Feinberg Leon, 4) p. Minder Aron, 5) p. Messinger Izrael, 6) p. Nussbaum Jakób, 7) p. Unger Adolf.

NOWI CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA:

1) p. Dr. Stieglitz, Grabowskiego 7. 2) p. Nabel Gerson, mechanik, Starowiślna 42. 3) p. Dr. Inż. Steinhaus Przemysłowa. 4) Fuchs Samuel, białoskórnik, Król. Jadwigi 91. 5) Keil Schulem, białoskórnik, Król. Jadwigi 91. 6) Inż. Maurycy Hochwald, Starowiślna 60.

Z ŻYCIA RĘK. ŻYD. NA PROWINCJI.

TARNÓW.

Życie w Stow. żyd. ręk. „Jad Charuzim" jest dość ruchliwe, mimo iż tak bardzo daje się odczuwać brak pracy u rękodzielnika, który powoli zwiększa szeregi proletarjuszy. Kilku naszych dzielnych kolegów zmuszonych było szukać pracy w fabrykach, by zaspokoić głód ich rodzin.

Ostatnie wybory do kahału dały nam wielkie zwycięstwo; szliśmy do wyborów zjednoczeni pod hasłem rzemieślniczem i uzyskaliśmy 3 mandaty.

Bardzo dokucza nam sprawa podatkowa, względnie stare zaległości, które w niemiłosierny, wprost drakoński sposób bywają od zubożałych rękodzielników ściągane. Ostatnie licytacje narzędzi dały dowód, jak mało dbają o nas władze skarbowe i jak nikłe jest zrozumienie dla tych, którzy produktywnie przyczyniają się do rozbudowy Państwa. Sprawa zaległości musi być raz definitywnie uregulowaną i umorzoną, by umożliwić nam spokojny tryb prowadzenia naszych warsztatów pracy. Sproletaryzowanie życia rękodzielniczego nie przyniesie Skarbowi wielkich korzyści i nie jest intencją Rządu.

Miasto obiegła pogłoska, że stwarza się nowa placówka rękodzielników żyd. pod egidą syjonistyczną; pogłoska ta została natychmiast zdementowaną przez tutejszy organ syjon. „Tygodnik żydowski", który wyjaśnia, że nie chodzi w tym wypadku o założenie stowarzyszenia czysto zawodowo-gospodarczego jakim jest „Jad-Charuzim", ale o zgrupowanie tych ręk. żyd., którzy chcieliby przygotować się do duchowej i praktycznej pracy celem wyjazdu do Palestyny. Oczywiście że nasi koledzy przyłożą chętnie cegiełkę do takiej roboty, gdyż sprawa Palestyńska jest sprawą ogólnożydowską, która i wśród nas ma posłuch i sympatję i chcielibyśmy widzieć nareszcie wśród emigrujących rękodzielników — ludzi zdolnych w swoim zawodzie.

Z CHRZANOWA.

W związku z dymisją kol. Paula Halperna, na prezesa naszego Stowarzyszenia wybrany został kol. Mojżesz Galon. Równocześnie dnia 16 kwietnia br. został wykluczony z naszego Stowarzyszenia dotychczasowy sekretarz p. Mojżesz Rozner, w którego miejsce wybrano kol. Abrahama Meruka.

Chrzanów, dnia 30. IX. 1934.

Sekretarz: **Meruk.** Prezes: **Mojżesz Galon.**

Z kroniki żałobnej:

Błp. **Maksymiljan Neumann** b. prezes Rady Nadzorczej Związku Kredytowego dla Rzemiosła i Handlu w Krakowie zmarł we Wiedniu. Zmarły brał czynny udział w życiu społecznem, był w zarządach wielu Stowarzyszeń gospodarczych i społecznych i cieszył się w naszym mieście ogólnem poważaniem dla jego prawego charakteru i poświęceniu się pracy dla dobra szerokich rzesz ludności żydowskiej, której chętnie spieszył z pomocą i radami.

W zmarłym traci żydowskie rzemiosło wiernego przyjaciela który był mu życzliwy i oddany całem sercem. Pogrzeb, który odbył się w Krakowie przy tłumnym udziale ludności, świadczył o popularności szacunku dla tak wcześnie zmarłego obywatela.

Jak wygląda przemysł drukarski i jego organizacja.

Przemysł drukarski t. zw. graficzny należał do roku 1927 do najlepiej zorganizowanych placówek przemysłowych. Z jednej strony silna organizacja pracowników, z drugiej niemniej silna korporacja właścicieli drukarń stanowiły całość elity przemysłowej. Choć przed każdym układem nowych cen i cenników były pewne starcia, to jednak przechodziły one bez jakichkolwiek dużych wstrząsów dla przemysłu graficznego.

Z wprowadzeniem nowej ustawy przemysłowej, która przemysł drukarski uznała za wolny zawód, dla prowadzenia, którego nie potrzeba ani dowodów uzdolnienia ani specjalnych zezwoleń, zaczyna się udręka dla średniego przemysłu drukarskiego, która w następstwie pociąga za sobą i niektóre większe zakłady graficzne.

Konkurencja szalonych cen bez jakiejkolwiek kalkulacji i uzasadnienia, prowadzenie małych drukarń przez ludzi niefachowych, pracujących dniem i nocą i ledwo zipiących, całkowite załamanie się tak silnej organizacji, jaką była organizacja właścicieli drukarń, spowodowało, że tak ładnie kwitnący przemysł w ręku ludzi inteligentnych, upadł i zrównał się poziomem z domokrążcami, którzy obchodzą mieszkania, żebrząc o danie im jakiego zarobku.

Na kilka tysięcy drukarń w Państwie, zaledwie mała garstka należy do korporacji, nie widząc i tam żadnego ratunku ni drogi do poprawy swego zawodu.

Pomijając wyspecjalizowane wielkie zakłady, które umieją chodzić około swych własnych interesów, całe drukarstwo przechodzi obecnie kryzys, niedający się przewidzieć w następstwach.

Podczas kiedy kryzys w przemyśle graficznym na Zachodzie został po części zlikwidowany, przez wprowadzenie przemysłu uzdolnienia, egzaminów mistrzowskich i t. p. na równi z ogółem rzemieślników, — to u nas jeden z najładniejszych i najlepiej zorganizowanych przemysłów — dzięki ludziom, którzy nie zrozumieli należycie poruczonego im zadania i nie nauczyli się jeszcze kalkulować — powoli zanika.

KOMUNIKATY.

Z życia organizacyjnego Stowarzyszenia:

W poniedziałek, dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. przy ul. Podbrzezie 6.

Konferencja

Zarządów Cechów branży budowlanej

w bardzo ważnej sprawie, która dotyczy wyłącznie zawodów budowlanych.

Wspomniani przełożeni Cechów są proszeni o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

We wtorek, dnia 20 b. m. o godzinie 7·30 wieczór, wygłosi p. Dr. **Grünfeld** w lokalach naszych

ODCZYT

o nowej ordynacji podatkowej.

Ze względu na ważność zagadnienia, z którym każdy rzemieślnik zapoznać się winien, wzywa się członków do gremjalnego przybycia.

Zarząd.

Upraszamy wszystkie Stowarzyszenia rzemieślnicze, Związki oraz ludzi współdziałających w ruchu rzemieślniczym o łaskawe przesyłania nam artykułów i korespondencji, które chętnie w naszym piśmie zamieścimy.

Wydawca: Za Stow. Ręk. Żyd.: I. S. Goldschmied Red. odpow.: W. Heuberger Naczelny redaktor: Juljan Goldstein

Drukarnia J. Fischera Kraków, Grodzka 62.